

Fundamentalne płaszczyzny wychowawcze w jezuickich szkolnych Sodalitach Mariańskich dawnej Rzeczypospolitej i na Śląsku (XVI–XVIII w.)

The Fundamental Aspects of Education in the Jesuit Sodalities of Our Lady
in the Former Poland and in Silesia (16th–18th Centuries)

Dzieje Sodalitacji (Kongregacji) Mariańskich niemalże zbiegają się z dziejami wychowania jezuickiego. Inicjatorem Kongregacji był w 1563 r. belgijski jezuita Jan Leunis¹. Do Towarzystwa Jezusowego przyjęty został przez Ignacego Loyolę w 1556 r., a już w 1563 r., będąc nauczycielem w Perugii, zainicjował religijne stowarzyszenie obejmujące młodzież pragnącą poprzez miłość do Matki Bożej doskonalić charakter, pobożność i moralność. Później, w Rzymie, zajęł się przygotowaniem grupy studentów tutejszego kolegium do apostołskiej pracy². W konsekwencji w Wiecznym Mieście utworzyła się Sodalitacja Mariańska (*Congregatio, alias Sodalitas Primaria B. Virginis Mariae vel Primaria Congregatio Mariana*). Zatem pierwsza Sodalitacja powstała w jezuickim *Collegium Romanum*. Kanonicznie Sodalitację jako Kongregację Kolegium Rzymskiego zatwierdził papież Grzegorz XIII bullą *Omnipotentis Dei* z 5 grudnia 1584 r. oraz

¹ Por. J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, w: *Pedagogika ignacjańska: historia, teoria, praktyka*, red. A. Królikowska, Kraków 2010, s. 235; por. E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, Kraków 2013, s. 162. Fundamentalną treścią programu wychowawczego była nauka podporządkowana religijnej formacji, stanowiąca równoprawny element dewizy jezuickich burs: *pietas et litterae*. (T. Jeż, *Kultura muzyczna jezuitów na Śląsku i ziemi kłodzkiej (1581–1776)*, Warszawa 2013, s. 394). Ricardo García Villoslada tak pisze o Sodalitacjach: *Wszystkie były jak obozy wojenne w rozległym polu katolickiej Odnowy (Tutte erano come accampamenti di guerra nell'ampio della Restaurazione cattolica)* – R. García Villoslada, *Storia del Collegio Romano dal suo inizio (1551) alla soppressione della Compagnia di Gesù (1773)*, Rome 1954, s. 131. O belgijskim założycielu Sodalitacji Mariańskiej: por. J. Wicki, *Le père Jean Leunis S.J. (1532–1584): Fondateur des Congrégations Mariales*, Rome 1951. O Sodalitacjach (Kongregacjach) Mariańskich, także w jezuickich szkołach: por. L. Grzebień, *Podstawowa bibliografia do dziejów Towarzystwa Jezusowego w Polsce*, t. I, Kraków 2012, s. 93–98, 108.

² T.M. Rodrigues da Fonseca Rosa, *História da Universidade Teológica de Évora (Séculos XVI a XVIII)*, Lisboa 2013, s. 142.

obdarzył ją prawem afiliacji, przyczyniając się tym samym do dynamicznego rozwoju grup Sodalitacji Mariańskiej³ będącej stowarzyszeniem katolickim osób świeckich⁴.

Istotne i najwyraźniejsze miejsce w dziejach Kongregacji zajmowały Sodalitacje szkolne. Pręźnie rozwijające się, służyły zwłaszcza, aż do kasaty Towarzystwa Jezusowego, religijnemu i moralnemu wychowaniu⁵. Ich charakter doskonale oddaje Maciej Serwański, następująco opisując rolę Sodalitacji istniejącej od jesieni 1574 r. w poznańskim kolegium (Sodalitacja ta uzyskała w 1578 r. od papieża dyplom agregacji): *Tak jak w innych zakładach, założyli bractwo Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, tzw. Sodalitas Mariana. Sodalitacja miała podnosić gorliwość religijną uczniów, zapewnić respektowanie przez nich zasad wiary katolickiej, pobożności, praktyk religijnych i uległości wobec przełożonych*⁶. Dalej badacz stwierdza, że do elitarnej przecież Sodalitacji należeli wyłącznie synowie szlacheccy, i to tylko ci spośród nich, którzy byli najlepszymi uczniami. Musieli się oni przy tym wykazywać wzorowymi obyczajami, bo przynależność do Sodalitacji była zaszczytem i nagrodą. Z jej szeregów wywodziły się kadry młodych ludzi wstępujących później do zakonów i zostających duchownymi. Rosnący w liczbę, wraz z rozwojem kolegium poznańskiego, członkowie kongregacji mariańskiej ćwiczyli się nie tylko w pobożności, ale i w miłosierdziu chrześcijańskim, w pomocy bliźnim⁷. W ramach wychowania realizowanego w Sodalitacjach, cieszących się coraz większą popularnością w gronie młodych szlachciców, uskutecziano również cele kontreformacyjne⁸. Wychowywano także wzorowego obywatela patriotę. Stanowiące przywilej jezuickich kościołów i kolegiów, jak określa owe Sodalitacje Janusz Hochleitner, dążyły one przez miłość do Maryi do osiągnięcia wybitnej cnoty chrześcijańskiej, czyniąc widocznym typowy rys jezuickiej duchowości, nakierowanej

³ J. Hochleitner, *Jezuici w dominium warmińskim na przełomie XVI i XVII wieku*, „Studia Warmińskie” XLI–XLII (2004–2005), s. 276–277; por. T.M. Rodrigues da Fonseca Rosa, *História da Universidade Teológica de Évora (Séculos XVI a XVIII)*, s. 142.

⁴ K. Leń, *Sodalitacje Mariańskie i bursy w szkołach jezuickich źródłem powołań kapłańskich*, „Studia Warmińskie” XXXIV (1997), s. 128.

⁵ A. Kamler, *Szkolnictwo jezuickie w Warszawie w XVII i XVIII w.*, „Studia Bobolanum” T. III (2010), s. 80.

⁶ M. Serwański, *Formy aktywności kolegium jezuickiego w Poznaniu w XVI–XVIII wieku*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 8 (2002) nr 2, s. 33–34.

⁷ Tamże, s. 35.

⁸ Tamże.

na apostołstwo, ale też, jak podaje dalej autor, na postawę ascetyczną, charytatywną i żywy kult maryjny⁹.

Religijna płaszczyzna wychowawcza

Wychowanie religijne miało rozmaite oblicza, w szczególności oblicze eucharystyczne i maryjne¹⁰. Modlitwa, katechizm, życie sakramentalne, w tym codzienna Eucharystia i częste przyjmowanie Komunii Świętej, regularna spowiedź (co dwa tygodnie), codzienny, wieczorny rachunek sumienia, codzienne odmawianie różańca i *Godzinek* do Najświętszej Maryi Panny (w sobotę *Litanii loretańskiej*), uzyskiwanie i ofiarowywanie odpustów oraz asceza kształtowały młodych sodalisów¹¹. Sodalisi pojawiali się na cotygodniowych konwentach, a także w czasie publicznych procesji, wielkopostnych medytacji i wystawianych w Niedzielę Palmową przedstawień teatralnych. Uczestniczyli również w adoracjach, uroczystych nabożeństwach, procesjach i w cyklicznie odbywanych – opartych na ignacjańskich *Ćwiczeniach duchowych* – rekolekcjach. Kiedy papież Grzegorz XV w 1622 r. kanonizował Ignacego Loyolę i Franciszka Ksawerego, zorganizowano, nie tylko zresztą w Polsce, ale np. także w Czechach, w Pradze i Ołomuńcu, uroczyste procesje, w których wzięli udział członkowie Sodalicii, m.in. z feretronami, chorągwiami i muzyką¹². W święta sodalisi uczestniczyli we wspólnych modlitwach, przeżywali godzinne duchowe czytania, dyskutowali o życiu duchowym i słuchali konferencji o ascezie¹³. Organizowano też np. nocne czuwania modlitewne. Ponadto sodalisi zobowiązani byli do codziennego trzykrotnego odmówienia *Ojciec nasz* i *Zdrowaś Maryjo*, jednokrotnego

⁹ J. Hochleitner, *Jezuici w dominium warmińskim na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 276.

¹⁰ Por. A.P. Bieś, *Periodyzacja obecności Towarzystwa Jezusowego na ziemiach polskich*, „Artykuły i Rozprawy SPI” 17 (2014), s. 68; por. J. Sprutta, *Wizerunek Maryi w pobożności Sodalicii Mariańskich w świetle czasopisma „Sodalis Marianus”*, „Salvatoris Mater” 7 (2005) nr 2, s. 383.

¹¹ E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, s. 162; por. J. Hochleitner, *Jezuici w dominium warmińskim na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 277; por. J. Sprutta, *Wizerunek Maryi w pobożności Sodalicii Mariańskich w świetle czasopisma „Sodalis Marianus”*, s. 300. W Grodnie sodalisi przyjmowali Komunię Świętą, np. w święta: Jezusa Chrystusa, Matki Bożej, apostołów Piotra i Pawła, Narodzenia św. Jana Chrzciciela i w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. W. Lawszuk, *Sodaliczka Mariańska kolegium jezuickiego w Grodnie w latach 1630–1773*, „Słowo Ojczyste” 153 (2014) nr 3, s. 8.

¹² A.P. Bieś, *Periodyzacja obecności Towarzystwa Jezusowego na ziemiach polskich*, s. 68. 71; por. T. Jez, *Kultura muzyczna jezuitów na Śląsku i ziemi kłodzkiej (1581–1776)*, s. 186–187.

¹³ J. Hochleitner, *Jezuici w dominium warmińskim na przełomie XVI i XVII wieku*, s. 277.

Wierzę i Salve Regina, a wieczorem do trzykrotnego odmówienia *Ojciec nasz* i *Zdrowaś Maryjo* w intencji zmarłych¹⁴.

Członkowie Kongregacji podejmowali także dość surową ascezę. Praktykowali nie tylko post, ale i m.in. biczowanie, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu. Organizowali zwyczajowe, wielkopiątkowe procesje pokutne. W Poznaniu, podczas Wielkiego Postu lub wypraw wojennych, np. na Wołoszczyznę w 1602 r., jezuita odprawiali długie nabożeństwa, a sodalisi biczowali się publicznie przez wiele godzin: *na ten widok wielkie wzruszenie ogarniało licznie zgromadzonych wiernych*, dostrzegających w tym ascetycznym akcie aspekty zarówno pedagogiczne, jak i patriotyczne¹⁵. Władysław Chotkowski dopowiada: *podczas gdy ojcowie w polu ponosili trudy obozowe i przelewali krew za ojczyznę – ich synowie, modląc się za ojców w kościele, młode ciała swoje krzyżowali dla Chrystusa*¹⁶. Co więcej, *Kronika Jezuitów poznańskich* podaje, że w Wielki Piątek, 20 kwietnia 1590 r., sodalisi *okrutnie wysmagali biczami swoje grzbiety, odwiedzili także przytulki, a poza tym okazali wiele innych dowodów pokory i żarliwej wiary, które długo można by tu wyliczać*. [Ponadto – J.S.] *Kilka osób dopuszczono do udziału w ćwiczeniach duchownych, podczas których uczynili, jak się okazało, wielkie postępy*¹⁷. Jeśli chodzi o gdańskich sodalisów, chętnie włączali się np. w organizowanie procesji w Starych Szkotach, uświetniając w szczególności święta maryjne, takie jak Zwiastowanie NMP czy Niepokalane Poczęcie NMP, a ich biczowanie się u Grobu Pańskiego w kościele pw. Nawiedzenia NMP, dokąd w 1626 r. udali się w procesji pokutnej, wywarło wielkie wrażenie na mieszkańcach Gdańska, w tym na innowiercach. Nadto, nie tylko przykład konwertytów, ale i same Sodalicje wpływały, najczęściej i najskuteczniej, na zmianę wyznania uczniów niekatolickich¹⁸. Procesje pokutne organizowano też, zazwyczaj, w uroczystość patrona konwiktu i konkretnej klasy. Sodalisi uczestniczyli również np. w procesjach Bożego Ciała. Nadawali bardziej uroczystą oprawę nabożeństwom i organizowali uroczystości paraliturgiczne. Wystawiali m.in.

¹⁴ Uczniowie – sodalisi gimnazjum jezuitów w Brunsberdze (Braniewie) 1579–1623, s. 16.

¹⁵ M. Serwański, *Formy aktywności kolegium jezuickiego w Poznaniu w XVI–XVIII wieku*, s. 36.

¹⁶ W. Chotkowski, *Szkoły jezuickie w Poznaniu (1573–1653)*, „Przegląd Powszechny” 10 (1893). Przedruk w *Nasi dawni jezuici*, „Kronika Miasta Poznania” 4 (1997), s. 17–18.

¹⁷ *Kronika Jezuitów poznańskich (młodsza)*, oprac. L. Grzebień, J. Wiesiołowski, t. I, Poznań 2004, s. 97.

¹⁸ J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej obojga narodów w latach 1564–1608*, Kraków 2014, s. 57.

medytacje wielkopostne w kolejne niedziele Wielkiego Postu, będące *de facto* pasyjnymi spektaklami słowno-muzycznymi. W kwestii pobożności pasyjnej jezuickich sodalisów warto dodać, że kultywowali oni także np. nabożeństwo do Pięciu Ran Chrystusa¹⁹.

Na religijne wychowanie sodalisów składały się ponadto pielgrzymki. Kaliscy sodalisi podążali, chociażby w 1607 r. ze swoim kapelanem Szymonem Wysockim, z Kalisza do Częstochowy, a witały ich – na wiodących ku Jasnej Górze drogach – parafialne procesje²⁰. Jeśli chodzi o kult Matki Bożej, poza odmawianiem wspomnianych wyżej modlitw, oprawą świąt maryjnych czy pielgrzymkami, szerzono w Sodalacjach maryjne nabożeństwo świętego niewolnictwa, polegające na całkowitym poddaniu się woli Maryi, by przez Nią dojść do ścisłej łączności z Jezusem Chrystusem. O takim niewolnictwie pisał w 1632 r. jezuita Franciszek Stanisław Fenicki w niewielkim dziele *Mariae mancipium*, które w przekładzie na język polski inny jezuita, Jan Chomentowski, zatytułował *Pętko B. Panny Maryjej albo sposób oddawania się Jej za niewolnika*²¹. O konieczności modlitwy maryjnej mówiła też jezuicka ustawa szkolna. Mianowicie siódma z reguł wspólnych dla nauczycieli klas niższych zalecała: *Niech nauczyciel rozkaże, by w sobotę pod wieczór odmawiano litanie do Najświętszej Dziewicy w jego klasie lub, jeśli istnieje taki zwyczaj, niech wszystkich poprowadzi do świątyni, by tam wysłuchać litanii. Powinien gorliwie namawiać uczniów do okazywania czci dla Dziewicy i Anioła Stróża*²². Stanisław Załęski pisał: *Ojcowie starali się wpoić w młodzież serdeczne a szczerze nabożeństwo do N. Panny, a najskuteczniejszym środkiem do tego okazało się Stowarzyszenie Maryi „Sodalitas Mariana”*²³. Inny jezuita, Wacław Zajączkowski, twierdził o Sodalacji, iż *uksztaltowała szlachetny typ rycerza-sodalisa, co z imieniem Maryi na ustach i różańcem na piersiach bił się na polach Wiednia, Chocimia i Kircholmu, co z „powinności bronił Maryi imienia”*²⁴, natomiast

¹⁹ M. Nowicki, *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuickich. Pomiedzy duchowoscia a swieckością*, „Humaniora” 10 (2015) nr 2, s. 32.

²⁰ Por. F. Paluszkiwicz, *Dzialalnosc duszpasterska prowadzona przez jezuitow w przedrozbiorowym Kaliszu*, w: *Jezuici w przedrozbiorowym Kaliszu*, red. M. Bigiel, Kalisz 1996, s. 100.

²¹ M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego. Czasy nowożytne. [1517–1758]*, t. III, Warszawa 1989, s. 200; por. J. Chomentowski, *Pętko Panny Maryjej albo sposób oddawania się Błogosławionej Pannie Marii za służę i niewolnika*, „Studia z Historii Filozofii” 7 (2016) nr 4, s. 45–60.

²² *Ratio atque Institutio Studiorum SJ, czyli Ustawa Szkolna Towarzystwa Jezusowego (1599)*, red. K. Bartnicka, oprac. K. Bartnicka, T. Bieńkowski, Warszawa 2001, s. 79.

²³ S. Załęski, *Czy jezuita zgubili Polskę?*, Lwów 1872, s. 108.

²⁴ W. Zajączkowski, *Pogląd na rozwój i stan obecny Sodalacji Polskich*, „Moderator” T. V (1938) z. 4, s. 290.

niejaki Krzyżanowski dopowiadał na łamach periodyku „Sodalis Marianus”, w przededniu hitlerowskiej okupacji, że *ryngraf z wizerunkiem Najświętszej Paniienki chronił rycerskie piersi przed wraźymi kulami, a patent sodalisa był zaszczytem, o który królowie się ubiegali, ufni, że Najświętsza Maryja Panna, tak dla narodu naszego łaskawa, roztoczy i nad nimi szczególniejszą opiekę*²⁵.

Jednakże kult maryjny miał w Sodalicjach też zgoła inne oblicze. Dowodzi tego pewien zwyczaj praktykowany przez kaliskich sodalisów. Składali oni swoje najlepsze wypracowania szkolne o rozmaitej tematyce na ołtarzu tuż przed obrazem będącym kopią wizerunku Matki Bożej z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore²⁶. Widziano także w sodalisach niezwykle skutecznych pośredników przed Bogiem, „w obliczu Maryi”. Do tej opinii, np. w Grodnie, przyczyniła się ich gorliwość przed cudownym obrazem Matki Bożej Kongregackiej, dla którego sodalisi wyposażyli kaplicę, a w 1720 r. wzniesli murowaną zakrystię²⁷. Warto też dodać, że poniekąd konsekwencją obecności w Sodalicji, dającej jej członkom mocną, religijną, ukształtowaną bądź udoskonaloną podbudowę, były liczne powołania kapłańskie, o czym pisze m.in. Kazimierz Leń, a jednym z jezuickich uczniów i sodalisów, który przyjął święcenia kapłańskie (w Towarzystwie Jezusowym), był św. Andrzej Bobola²⁸.

Moralna płaszczyzna wychowawcza

W owo wychowanie wpisywało się nie tylko kształtowanie postaw, obejmujące codzienne wyrabianie w sobie cnót czy pilność w nauce, ale także działalność charytatywna, patriotyzm i formacja obywatelska²⁹. Jeśli chodzi o naukę, sodalisi byli nie tylko pilnymi uczniami, ale pomagali w uczeniu się słabszym kolegom³⁰. Co więcej, nauczali

²⁵ A.P. Krzyżanowski, *Maryja Ostoją naszą*, „Sodalis Marianus” 38 (1939) nr 9, s. 260.

²⁶ F. Paluszkiwicz, *Działalność duszpasterska prowadzona przez jezuitów w przedrozbiorowym Kaliszu*, s. 100.

²⁷ Por. W. Lawszak, *Sodalicja Mariańska kolegium jezuickiego w Grodnie w latach 1630–1773*, s. 12–13.

²⁸ K. Leń, *Sodalicje Mariańskie i bursy w szkołach jezuickich źródłem powołań kapłańskich*, s. 123–130.

²⁹ Por. J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, s. 236; por. M. Nowicki, *Wychowanie w staropolskich szkołach jezuickich. Między duchowością a świeckością*, s. 31; por. J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej obojga narodów w latach 1564–1608*, s. 57.

³⁰ L. Grzebień, *Działalność kulturalna jezuitów w Pułtusku*, w: *Pułtuskie Kolegium Jezuickie. Ludzie i idee*, red. J.Z. Lichański, Warszawa – Pułtusk 1997, s. 13.

dzieci katechizmu. Własną natomiast nauką przyczyniali się do podniesienia poziomu nauczania, budując i w taki oto sposób renomę kolegium³¹.

Działalność charytatywna, uwrażliwiająca m.in. na ludzkie cierpienie, polegała w szczególności na opiekowaniu się ubogimi i chorymi przebywającymi w szpitalach i przytułkach. Dwukrotnie w roku sodalisie myli im głowy i nogi, przygotowywali dla nich posiłki, stali ich łóżka i służyli wszelką pomocą³². Założone przez sodalisów w Wilnie w 1590 r. Bractwo Matki Bożej – poza szerzeniem kultu maryjnego – sprawowało pieczę nad chorymi i biednymi, intensywniejszą w czasie zaraz³³. Ponadto wileńscy sodalisie, a wśród nich potomkowie litewskich magnatów, udawali się ulicami miasta do szpitali, wraz ze szczotkami, słomą i innym „sprzętem” niezbędnym w sprzątanii i odświeżaniu szpitalnych pomieszczeń³⁴. Wiadomo też, że np. w Wielki Czwartek poznańscy sodalisie własnym kosztem wydawali posiłek około stu biednym, a w niedziele Wielkiego Postu i Adwentu odwiedzali szpitale i lazarety, rozdając chorym jałmużnę³⁵. Jezuicka kronika z Poznania podaje, że 25 maja 1602 r., czyli w przeddzień Zielonych Świątek, wszyscy tutejsi sodalisie, *podzieleni na oddzielne grupy, wybrali się do różnych przytułków w mieście, aby hojną jałmużną wspomóc ubogich. Nie zabrakło i takich, którzy własnym odzieniem okrywali półnagich biedaków*³⁶, zaś w 1608 r. poznańscy sodalisie należący do Sodalitacji Większej *obmywali nogi ubogim, pomyśleli o ostrzyżeniu im włosów, a ponadto rozdawali niektórym skromne jałmużny*³⁷. Odwiedzali zatem, niezależnie od swego pochodzenia i stanu, zarówno przytułki, jak i szpitale, troszcząc się o cierpiących z powodu biedy i choroby³⁸. Co więcej, w Kaliszu, nosząc się z zamiarem

³¹ Por. J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, s. 235–236; por. L. Grzebień, *Znaczenie jezuitów w Rzeczypospolitej na przełomie XVI i XVII w.*, s. 44; por. J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej obojga narodów w latach 1564–1608*, s. 56.

³² J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, s. 235; por. J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej obojga narodów w latach 1564–1608*, s. 56.

³³ J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej obojga narodów w latach 1564–1608*, s. 104.

³⁴ L. Piechnik, *Powstanie i rozwój jezuickiej „Ratio Studiorum” (1548–1599)*, Kraków 2003, s. 142.

³⁵ M. Serwański, *Formy aktywności kolegium jezuickiego w Poznaniu w XVI–XVIII wieku*, s. 35.

³⁶ *Kronika Jezuitów poznańskich (młodsza)*, s. 142.

³⁷ Tamże, s. 185.

³⁸ K. Leń, *Sodalitacje Mariańskie i bursy w szkołach jezuickich źródłem powołań kapłańskich*, s. 128.

wpracowania w sodalisach poczucia odpowiedzialności za bliźniego i zaszczepienia w nich społecznikowskich idei, powołano do istnienia sekcję miłosierdzia, gromadzącą fundusze m.in. na lekarzy i lekarstwa dla ubogich, a w Wielki Czwartek urządzającą z sodalicyjnych składek przyjęcia dla bezdomnych, którym to bezdomnym sodalisi usługiwali do stołu i obmywali nogi³⁹. Popularną praktyką było urządzenie zbiórek pieniężnych, połączone najczęściej z losowaniem patronów miesięcznych. Pieniądze przeznaczano na społeczną i charytatywną działalność w mieście, w szczególności w miejscowych szpitalach. Jeśli natomiast zachorował sodalis, jego „towarzysze” byli zobowiązani do otoczenia go opieką duchową i materialną. Marek Ingłot wskazuje też na związany z podróżą sodalisa przywilej: sodalis otrzymywał *litterae passus*, „powierzający” go opiece tych Sodalicji, do których po drodze mógł zwrócić się o pomoc. Co więcej, członkowie Kongregacji śpieszyli z materialną i religijną pomocą również do więźniów⁴⁰. Warto też wspomnieć, że wychowaniu religijno-moralnemu sodalisów służył również funkcjonujący w jezuickich kolegiach ich teatr. Sodalisi rozwinęli własną działalność teatralną, ale w mniejszym stopniu niż niebędąca w Sodalicji młodzież. Urządzali oni jedynie w zamkniętym gronie szkolnym skromne zresztą występy sceniczne i to dopiero po uzyskaniu pozwolenia od prowincjała. Występy miały najczęściej postać dialogu i, równie co one same, skromny aparat sceniczny. Wiadomo też, że sodalisi występowali na scenie np. w karawale i podczas wyboru nowego zarządu Kongregacji⁴¹. Niekiedy występ teatralny łączyli z udziałem w procesji.

W kwestii samodoskonalenia się w cnotach już samo bycie sodalisem zmuszało do zmiany postawy. I tak np. ci uczniowie z magnackich i szlacheckich rodzin, którzy cechowali się zaszczepionymi im w domach arogancją i pychą, zmuszeni byli po znalezieniu się w szeregach Sodalicji poskromić własne wady. Niemniej jednak i nienagannym z założenia sodalisom zdarzały się tzw. niewłaściwe zachowania. O tym, jaki miały charakter i jak na nie reagowano, następująco pisał w XVIII w. Jędrzej Kitowicz: (...) *ksiądz prefekt miał egzortę do sodalisów, zachęcając ich do życia jak najniewinniejszego*

³⁹ F. Paluszkiwicz, *Działalność duszpasterska prowadzona przez jezuitów w przedrozbiorowym Kaliszu*, s. 100.

⁴⁰ Por. J. Kochanowicz, *Wychowanie w szkołach jezuickich okresu staropolskiego*, s. 235; por. J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej obojga narodów w latach 1564–1608*, s. 56.

⁴¹ J. Poplatek, *Studia z dziejów jezuickiego teatru szkolnego w Polsce*, Wrocław 1957, s. 40.

*i do bronienia honoru Matki Boskiej. Egzaminowano potem, jeżeli który sodalis nie jest w jakim znacznym występku notowany; co kiedy się pokazało, zostawał ekskludowany nie tylko z kongregacji, ale też i ze szkół. Ekskluzja ze szkół była tak straszna dla studentów jak klątwa kościelna; wystrzegali się wszyscy przestawać, a nawet i mówić z ekskludowanym, tak jakby z wyklętym. Występek ściągający na siebie ekskluzję bywał pospolicie: przenoszenie się w biegu szkół nieopowiedne z jednych do drugich, gdzie byty dwoiste, jak to trafiało się w niektórych miastach, że były szkoły pijarskie i jezuickie; nocne grasowania i lusztuki po szynkowniach, po dwoistym napomnieniu lub karze szkolnej nie zaniechane; psota wyrządzona jakiej panience albo intryga z mężatką przez męża dowiedziona. Które ostatnie dwa przypadki nie miały żadnego gradusa admonicyi, ale prosto karane były ekskluzją z przydatkiem, jeżeli winowajca mógł być pochwycony, stu batogów. W takowe występkę – rzadko zdarzane – wpadali sami dyrektorowie uczący mniejszych studentów i sami będąc studentami. Ci zazwyczaj bywali mężczyźni dorośli pod węsami i nie tak dla nauki, jak dla sposobu do życia szkoły traktowali, po skończonym raz kursie filozoficznym i teologicznym zaczynając go drugi raz albo też wziąwszy patenta z jednych szkół, o dobrym sprawowaniu się świadczące, przenosząc się do drugich. Mali sodalisowie za małe przewinienia, jako to nieodbywania powinności sodaliskich, nieskromne sprawowanie się podczas kongregacyi, nieznajdowanie się częste w niej, karane były degradowaniem sodalisa na tyrona. Sodalis był ten, który był przyjęty do księgi sodaliskiej i w obecności kongregacyi uczynił niby profesją; był to pewny formularz, którym sodalis każdy obowiązywał się szczególniejszym sposobem służyć Najświętszej Pannie tak nabożeństwem do Niej jako też niewinnym życiem. Tyro nazywał się, który dopiero do kongregacyi przystępował i miał pewne czasy do wysługi i nauczania się sodalitatis obowiązków zamierzone. Sodalisowie na kongregacyjach zasiadali w ławkach, tyronowie stali na środku w oratoriach albo klęczeli, jeżeli co przewinili; i była to wielka kara na sodalisa, kiedy z ławki został rugowanym i w rząd między tyronów stojących, tym bardziej klęczących, skazanym⁴². W kwestii łamania zasad moralnych przez sodalisa także Aleksander Brückner w *Encyklopedii staropolskiej* informuje, że za drobne winy karano klęceniem, czyli *de facto* zepchnięciem do grona tyronów, tj. nowo przyjętych do Kongregacji, a za gorsze uchybienia przeciw moralności różgą: za*

⁴² J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, t. I, Wrocław 2010, s. 18–20.

*ciężkie przewinienia (np. uwiódł dziewczynę) [groziło mu – J.S.] sto batogów i wyrzucenie z bractwa, co równało się banicji moralnej*⁴³. Bycie sodalisem wiązało się zatem, z samego założenia, z bardzo wysokim poziomem moralnym, stąd odwoływanie się w *rozprzężeniu moralnym (...)* do *zasad bractwa było pewną ostoją*⁴⁴.

Ostatnie Sodalicje?

Za kontynuatorkę jezuickiej Sodalicji Mariańskiej uważa się Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego⁴⁵. Wskutek reformy m.in. zmieniono nazwę oraz ustalono i zatwierdzono nowe zasady: *Zasady Ogólne Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego* (lata 1967–1971). Prawda jest taka, że nie wszyscy sodalis po przeobrażeniu części Sodalicji we Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego poszli drogą ignacjańską; pozostali oni wierni charyzmatowi maryjnemu, a pieczę nad nimi, aż po dzień dzisiejszy, sprawują paulini. W konsekwencji z jednego pnia wywodzą się obecnie: Wspólnota Życia Chrześcijańskiego, którą opiekują się duchowo jezuici, i Sodalicja Mariańska, na rodzimych ziemiach z główną siedzibą na Jasnej Górze. Faktem jest też, że brakuje dzisiaj we Wspólnocie Życia Chrześcijańskiego silniejszego akcentu maryjnego. Dawne jezuickie Sodalicje Mariańskie łączyły wymiar maryjny z wymiarem ignacjańskim, lecz XVIII-wieczna kasata zakonu jezuitów, przypieczętowując ich los, czyli *de facto* oddając je w ręce biskupów, przyczyniła się do rozdzwięku między tymi wymiarami

⁴³ *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, t. II, Warszawa 1990, s. 521.

⁴⁴ Tamże, s. 942.

⁴⁵ E. Dybowska, *Wychowawca w pedagogice ignacjańskiej*, s. 358. *Wspólnota Życia Chrześcijańskiego jest światowym, publicznym stowarzyszeniem, którego centrum znajduje się obecnie w Rzymie. WZCh jest kontynuacją Sodalicji Mariańskich zainicjowanych przez Jeana Leunisa SJ, które po raz pierwszy zostały oficjalnie zatwierdzone przez papieża Grzegorza XII bullą „Omnipotentis Dei” z dnia 5 grudnia 1584 roku. Sięgając do źródeł Sodalicji Mariańskich, dostrzegamy ich początek w grupach ludzi świeckich, które rozwijały się od roku 1540 w różnych częściach świata, dzięki inicjatywie świętego Ignacego z Loyoli i jego towarzyszy. Żyjemy więc naszym stylem życia chrześcijańskiego w jedności z tymi, którzy nas poprzedzili, wdzięczni za ich świadectwo i apostołską pracę. Jesteśmy w bliskiej więzi poprzez miłość i modlitwę ze wszystkimi, którzy żyli i żyją naszą duchowością, będąc naszymi przyjacielmi i orędownikami w Kościele a zarazem wspierając realizację naszej misji. Zasady Ogólne Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego. [Uchwalone przez Zgromadzenie Ogólne 7 września 1990. Zatwierdzone przez Stolicę Apostolską 3 grudnia 1990], Warszawa 1991, s. 3. O genezie apostołatu: por. M. Coll, *Le Congregazioni mariane (1563–1773) e le Missioni popolari dei Gesuiti. Due varianti della stessa missione*, „Ignaciana Rivista di Ricerca Teologica” 17 (2014), s. 71, 75. O Wspólnocie Życia Chrześcijańskiego także: por. L. Grzebień, *Podstawowa bibliografia do dziejów Towarzystwa Jezusowego w Polsce*, s. 94–96.*

i w konsekwencji do zmiany oblicza Kongregacji⁴⁶. Mimo to jeszcze przed II wojną światową jezuici w pewnym zakresie czuwali nad Sodalicją, która dopiero w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia „przeobraziła się” w dwa paralelnie funkcjonujące stowarzyszenia⁴⁷, np. jeszcze w 1939 r. o. Romuald Moskała był Krajowym Promotorem Sodalicji, a jego współbrat, o. Tomasz Rostworowski, m.in. duszpasterz akademicki i kapelan w powstaniu warszawskim, napisał znany i dzisiaj, ocalały z wojennej pożogi *Przewodnik Sodalicji Mariańskich*, który w wielu fragmentach nadal jest aktualny i który wciąż może służyć Wspólnocie Życia Chrześcijańskiego i paulińskiej Sodalicji Mariańskiej jako pomoc w ziemskiej drodze ku niebu.

⁴⁶ Więcej na ten temat: por. L. Paulussen, *God works like that. Origins of the Christian Life Community*, Rome 1979. O upadku, przetrwaniu nielicznych po kasacie zakonu jezuitów i odrodzeniu Sodalicji Mariańskich: por. *Sodalicje Mariańskie*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 629–630; por. T. Uszyński, *Sodalicje Mariańskie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 825–828.

⁴⁷ A. Schulz, *W poszukiwaniu charyzmatu ruchu – przejście od Sodalicji Mariańskiej do Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego*, [online], [dostępny: http://wzch.org.pl/images/docs/historia/W_poszukiwaniu_charyzmatu_ruchu.pdf: 5-8], [dostęp: 26.05.2020].

Summary

The history of Jesuit education is also a history of the Sodality (Congregation) of Our Lady, founded by the Belgian Jesuit John Leunis. The Sodality was canonically approved in 1584, that is, twenty years after its inception. The Superior General of the Society of Jesus, Claudio Aquaviva, drew up a statute binding on all congregations, thus initiating the existence of the Sodality as a public and church society. The Jesuit Sodality of Our Lady experienced a great crisis after the dissolution of the Society of Jesus in the eighteenth century. In the modern Jesuit Sodality, the religious and moral education was the most important element. On the religious ground, the important role of prayer and ascetic practices was emphasized, and on the moral ground – virtue, diligence, charitable activities, patriotism and civic formation. A member of Sodality was supposed to be an exemplar of religious, moral and civic attitude. Today, the Christian Life Community continues the traditions of this Sodality.